

ALFREDA WALKOWSKA

ŻYCIE I DZIAŁALNOŚĆ ŚW. HILDEGARDY Z BINGEN
(1098-1179)

1. W domu rodzinnym i w Disibodenbergu.

„Za panowania Henryka IV w Świętym Cesarstwie Rzymskim żyła w Galii Bliższej dziewczica słynąca ze swego szlachetnego urodzenia i świętości. Na imię jej było Hildegarda. Jej rodziciele, Hildebert i Mechthyllda, choć ludzie możni i ze sprawami światowymi obeznani, mieli na względzie dary należne Stwórcy, oddali, przeto córkę w służbę Bogu. Jeszcze w dziecięctwie od spraw ziemskich się odsunęła, odgrodzona od nich przedziwną czystością”. Tymi słowami Gotfryd, mnich z Disibodenbergu (Góry Świętego Dyzyboda), sekretarz Hildegardy, rozpoczął pierwszą księgę dzieła pod tytułem *Vita Sanctae Hildegardis (Żywot świętej Hildegardy)*¹.

W lecie 1098 roku, kiedy Europa Zachodnia, ogarnięta zbiorowym religijnym zapalem, czyniła przygotowania do pierwszej wyprawy krzyżowej, a Święte Cesarstwo Rzymskie, pozostające w głębokim konflikcie z papiestwem, szarpane było wewnętrznymi walkami na terenie Niemiec, pozostające na uboczu wielkich politycznych burz, nadreńskie Bermersheim niedaleko Alzey stało się świadkiem narodzin Hildegardy, późniejszej Sybilli Renu.

Źródła historyczne skąpo informują o rodzicach Hildegardy i wczesnych latach jej dzieciństwa. Wiemy tylko, że była jednym z dziesięciorga dzieci Hildeberta i Mechtyldy z Bermersheim – prawdopodobnie

¹ S. FLANAGAN. *Hildegarda z Bingen*. Warszawa 2002 s. 13.

najmłodszym². Rodzice pochodzili ze szlachty o godności rycerskiej³. Ojciec, człowiek sprawiedliwy i oddany Bogu, pełnił funkcję urzędnika cesarskiego⁴. Wykonywał obowiązki u hrabiego Meginharta von Spanheim⁵. Matkę cechowała dobroć i głęboka wiara. Spośród dziewięciorga rodzeństwa Hildegardy, znane są imiona siedmiu osób: Drutwin, Hugo, Roricus, Irmengarda, Odilia, Jutta, Klementyna⁶.

Jak napisał Wibert z Gembloux, ostatni sekretarz Hildegardy, w dniu narodzin rodzice poświęcili ją Bogu jako swoją „dziesięcinę”⁷. Można w informacji tej dopatrywać się bardziej metafory, niż konkretnej praktyki⁸. Wiemy bowiem, iż dwaj starsi bracia Hildegardy byli duchownymi – Hugon był kantorem w mogunckiej katedrze, a Roricus kanonikiem w Tholey w Saarze⁹. Bardzo możliwe zatem, że któryś z braci poświęcił się Bogu, zanim jeszcze Hildegarda przyszła na świat. W takiej sytuacji „dziesięcina” byłaby uiszczona już wcześniej¹⁰. Różnie dziś interpretuje się przyczyny decyzji rodziców. Można się jedynie domyślać, iż na jej podjęcie wpłynęły względy zarówno natury religijnej, jak i materialnej¹¹.

Hildegarda była dzieckiem chorowitym, często zapadała na zdrowiu, cierpiała na różne dolegliwości. Napisała później w swoim *Żywocie*: „Nie znałam wielu spraw poza domem, bo często dopadały

² *Tamże*. s. 38.

³ L. HAMMERSTEIN. *Charakterbilder aus dem Leben der Kirche*. Trier 1900 s. 5-6.

⁴ L. KUC. *Z historii poglądów na człowieka w wieku dwunastym – święta Hildegarda z Bingen*. „Roczniki Filozoficzne” 2-3:1949-1950 s. 398.

⁵ Wskazuje na to dokument wydany w 1127 roku przez Meinharda ze Sponheim poświadczony przez Hildeberta; patrz: FLANAGAN. *Hildegarda z Bingen*. s. 44.

⁶ C. R. WESTERMANN. *Verborgne Schrift wird leslich*. Leipzig 1965 s. 14. Zob. A. FÜHRKÖTTER. *Hildegard von Bingen*. Salzburg 1972 s. 7. M. DIERS. *Hildegard von Bingen*. Muenchen 1998 s. 7.

⁷ R. SCHILLER. *Ziola z apteki św. Hildegardy*. Warszawa 2003 s. 5.

⁸ K. WRÓBLEWSKA. *Z przymusu obrala najlepszą cząstkę*. „Znak” 54:2003 nr 7 s. 144-150.

⁹ Służbie Bożej poświęciła się również Klementyna, jednak dużo później, niż reszta rodzeństwa – została mniszką w klasztorze Hildegardy. FLANAGAN. *Hildegarda z Bingen*. s. 226. GOTTFRIED UND THEODERICH. *Das Leben der heiligen Hildegard von Bingen*. Salzburg 1980 s. 138.

¹⁰ FLANAGAN. *Hildegarda z Bingen*. s. 37-38, 226.

¹¹ M. BORKOWSKA. *Święta radość czyli parę słów o Hildegardzie z Bingen*. „Życie duchowe” 5:1998 nr 15 s. 143; FLANAGAN. *Hildegarda z Bingen*. Warszawa 2002 s. 14, 37-40. F. BEER. *Kobiety i doświadczenia mistyczne w Średniowieczu. Dziedzictwo średniowiecza*. Kraków 1996 s. 25.

mnie choroby, (...) które trawiły me ciało i odbierały siły”¹². Ponadto mała Hildegarda miała opinię dziecka niezwykłego, wyróżniała się uzdolnieniami, wrażliwością, inteligencją, a przede wszystkim posiadała dar przepowiadania przyszłości¹³. Od trzeciego roku życia towarzyszyły jej wizje, szybko jednak zrezygnowała z opowiadania ich innym, dopiero później zwierzała się z nich dwóm osobom: Jucie i swemu spowiednikowi Volmarowi¹⁴.

Wątle zdrowie córki i wizje małego dziecka, niewątpliwie utwierdziły rodziców Hildegardy w przekonaniu, że słusznie postąpili przed laty, obiecując nowonarodzoną córkę Kościołowi¹⁵. Jednak nie oddali jej do klasztoru, jak się zwykło obecnie określać¹⁶. Rodzice Hildegardy wybrali inne rozwiązanie. W roku 1106 oddali Hildegardę pod opiekę pobożnej Jutty, która rozpoczynała właśnie życie pustelnicy w ufundowanym przez swojego ojca, hrabiego Stephena von Spanheim¹⁷, żeńskim eremie przy klasztorze benedyktynów w Disibodenbergu. Takie rozwiązanie niosło za sobą dwie korzyści: bliskość domu oraz nadzieję, że u boku Jutty tak małe i chorowite dziecko będzie miało lepszą opiekę, niż jako oblatka w dużej, anonimowej wspólnotcie¹⁸. Ośmioletnia Hildegarda rozpoczęła więc wraz z Juttą życie w celi pustelniczej, gdzie spędzała czas głównie na nauce recytowania psalterza, co stanowiło podstawowe zajęcie pustelnicy¹⁹.

Młoda i piękna Jutta słynęła w okolicy z głębokiej pobożności. Praktykowała bardzo rygorystyczną ascezę: chodziła w zimie boso, umartwiała ciało, nawet w chorobie odmawiała sobie lepszego jedzenia, a pod odzieniem nosiła łańcuch pokutny. Ciekawe jest, że później w kwestii ascezy Hildegarda zalecała, jak zresztą we wszystkim, umiar²⁰.

Sława Jutty, jako osoby obdarzonej niezwykłymi przymiotami ducha, ściągała do niej kolejne, liczne uczennice, przez co około 1113 roku pustelnicza cela Jutty i Hildegardy przekształciła się w małe żeńskie

¹² FLANAGAN. *Hildegarda z Bingen*. s. 41.

¹³ BEER. *Kobiety i doświadczenia mistyczne w Średniowieczu*. s. 25.

¹⁴ A. KIETURAKIS, L. BARTOSZEWSKI. *Wizja Świata*. Wrocław 2000 s. 12.

¹⁵ FLANAGAN. *Hildegarda z Bingen*. s. 41-42.

¹⁶ Por. BORKOWSKA. *Święta radość*. s. 143.

¹⁷ Stephen ze Sponheim był ojcem również Meginharda, u którego obowiązki wykonywał ojciec Hildegardy. FLANAGAN. *Hildegarda z Bingen*. s. 42-44.

¹⁸ DIERS. *Hildegard von Bingen*. s. 9.

¹⁹ FLANAGAN. *Hildegarda z Bingen*. s. 16.

²⁰ *Tamże*. s. 227-228.

zgromadzenie podlegające męskiemu klasztorowi w Disibodenbergu. Benedyktyni sprawowali nad siostrami zakonnymi opiekę duchową, a także udzielali rad w sprawach administracyjnych²¹.

Uczennice, które przybywały do klasztoru wywodziły się z rodów szlacheckich i arystokratycznych. Znamienne, że swoich klasowych przesądów Hildegarda nie wyzbyła się przez całe życie²². Przy składaniu ślubów zakonnych nowicjuszki wносиły na rzecz zgromadzenia benedyktynów swój majątek – pewną sumę pieniędzy, jako formę posagu. Klasztor zapewniał im utrzymanie i wykształcenie. Na pewno nie tak szerokie, jakie zdobywali mężczyźni, niemniej dużo lepsze, niż mogłyby sobie zapewnić gdzie indziej. Można powiedzieć, że klasztory były miejscem schronienia dla kobiet z intelektualnymi aspiracjami²³.

Jutta wprowadzała Hildegardę i inne powierzone jej opiece siostry w tajniki życia zakonnego według reguły świętego Benedykta, uczyła je czytać i pisać, śpiewać psalmy, zapoznawała z tekstami Pisma świętego²⁴. Były to podstawy formalnego wykształcenia Hildegardy. Jednak jej edukacja sięgać musiała znacznie głębiej. Choć Hildegarda sama często nazywała siebie *indocta* (nieuczona), miała przecież prywatnego nauczyciela, Volmara, benedyktyna z klasztoru w Disibodenbergu, który był jej przewodnikiem duchowym, spowiednikiem, sekretarzem i oddanym przyjacielem aż do dnia swojej śmierci²⁵.

Nie wiadomo, czy to efekt nauk Juty, czy Volmara, czy też wysiłków samej Hildegardy, faktem jest jednak, że znała ona podstawy łaciny, nie obca jej była starożytna literatura piękna, umiała liczyć, śpiewać, układać nuty. Można przypuszczać, że lubiła czytać i prawdopodobnie miała dostęp do bogatego księgozbioru. Jej pisma wskazują na gruntowną znajomość pism Ojców Kościoła i innych średniowiecznych autorów²⁶. Oczywiście bardzo dobrze znała Pismo święte,

²¹ KIETURAKIS, BARTOSZEWSKI. *Wizja Świata*. s. 9. Odnośnie do roku por. FLANAGAN. *Hildegarda z Bingen*. s. 16.

²² BORKOWSKA. *Święta radość*. s. 144. Por. J. MULARCZYK. *Zadumana kobieta*. „Śląsk” 2000 nr 4.

²³ BEER. *Kobiety i doświadczenia mistyczne w Średniowieczu*. s. 26.

²⁴ Por. A. FÜHRKÖTTER. *Hildegard von Bingen*. Salzburg 1972 s. 9.

²⁵ FLANAGAN. *Hildegarda z Bingen*. s. 16, 51. KIETURAKIS, BARTOSZEWSKI. *Wizja Świata*. s. 9-10. Por. CH. FELDMANN. *Hildegard von Bingen. Nonne und Gienie*. Freiburg 1991 s. 36.

²⁶ KIETURAKIS, BARTOSZEWSKI. *Wizja Świata*. s. 9-10. Zob. MULARCZYK. *Zadumana kobieta*.

którego treści wyraźnie przenikają całą jej twórczość. Z pamięci cytowała fragmenty z dzieła Boecjusza *O pocieszeniu, jakie daje filozofia*²⁷. Interesowała się wszystkim, począwszy od Bożego planu zbawienia po zielarstwo. Tak więc „nieuczona” Hildegarda była, jak na swoje czasy, kobietą wykształconą²⁸.

Tak jak inne siostry, Hildegarda była wychowywana w duchu prostoty, pokory i niewinności²⁹. Jadła i ubierała się skromnie, co odpowiadało wymogom reguły benedyktyńskiej. Mniszki otrzymywały posiłki z klasztornej kuchni do celi. Co do ubioru, unikano kosztownych tkanin, a welon noszono z ciemnego, jednobarwnego, niedrogiego materiału.

Uczestnictwo zakonnic we Mszy św. i nabożeństwach odbywało się przez okienko z chóru kobiecego. Tu Hildegarda modliła się i wpatrywała w tabernakulum. Poza godzinami modlitw, nowicjuszki zajmowały się utrzymywaniem porządku w domu, pracą w ogrodzie, wykonywaniem robótek ręcznych³⁰.

Pierwsze lata zakonnego życia Hildegardy charakteryzują przeciwieństwa. Z jednej strony życie w zamknięciu i ciszy, z drugiej, życie obok kobiety o wielkich duchowych przymiotach i wysokiej pozycji społecznej; życie surowe pod względem żywienia i warunków bytowych, ale z drugiej strony bezpieczne, bez lęku przed głodem; życie bez perspektyw wszechstronniejszego rozwoju, ale z drugiej strony – z racji sąsiedztwa z klasztorem – związane z całą benedyktyńską tradycją³¹.

Zakonne życie, codzienne czytanie Pisma świętego, liturgia ze śpiewem psalmów, poznawanie życia i duchowości Ojców Kościoła oraz męczenników swego kraju: św. Berty i św. Ruperta, zafascynowały Hildegardę. Postanowiła zostać w klasztorze na zawsze – pomiędzy czternastym a siedemnastym rokiem życia podjęła ostateczną decyzję ofiarowania swego życia Bogu³².

W 1113 roku Hildegarda została przyjęta na nowicjuszkę i rozpoczęła przygotowania do ślubów zakonnych. Większość dnia przeznacziała na spotkania z Bogiem, czytając i rozważając Pismo święte,

²⁷ BEER, *Kobiety i doświadczenia mistyczne w Średniowieczu*. s. 27.

²⁸ POT. DIERS, *Hildegard von Bingen*. s. 11.

²⁹ D. EDELTRAND, S. REIFFERLICHEID, *Sankt Hildegard*. Paderborn 1904 s. 55-57.

³⁰ WESTERMANN, *Verborgene Schrift wird leslich*. s. 22.

³¹ FLANAGAN, *Hildegarda z Bingen*. s. 48-51.

³² KIETURAKIS, BARTOSZEWSKI, *Wizja Świata*. s. 10.

śpiewając psalmy, modląc się przez wiele godzin³³. Hildegarda złożyła śluby zgodnie z regułą św. Benedykta – w ceremonii ofiarowania welonu, pierścienia i wianka, do których dodawano brewiarz, biskup Otton von Bamberg urzeczywistnił zaślubienie z Chrystusem³⁴.

Hildegarda z zapałem przyswajała sobie reguły zakonne, aczkolwiek musiała wykazywać się większym hartem ducha niż jej towarzyszki. Zmuszona była uczyć się cierpliwości w znoszeniu choroby, z którą się borykała. Złożone objawy dolegliwości skłaniają dziś niektórych biografów Hildegardy do formułowania tezy, iż cierpiała ona na rodzaj chronicznej, ciężkiej migreny³⁵. Możliwe, że to właśnie słabość fizyczna nauczyła Hildegardę prawdziwego współczucia i zrozumienia, szczerzej potrzeby niesienia cierpiącym pomocy. Z niezwykłą łatwością potrafiła przechodzić od słowa „ja” do słowa „ty”, a to prowadziło ją do otwarcia na wielkie „Ty” Boga³⁶.

Przez dwadzieścia trzy lata przebywała Hildegarda na Górze Świętego Disiboda. Była niezwykle zaangażowana w działalność na rzecz społeczności, w której żyła³⁷. Prowadziła klasztorną aptekę, leczyła chorych w szpitalu przyklasztornym, układała i pisała teksty pieśni, komponowała muzykę, napisała też sztukę teatralną na użytek klasztorного teatru mniszek, *Ordo Virtutum*³⁸.

W roku 1136, gdy Hildegarda miała trzydzieści osiem lat, zmarła Jutta. Siostry zakonne, jednogłośnie wybrały Hildegardę na przełożoną żeńskiego zgromadzenia³⁹.

W 1141 roku w jednej z wizji ujrzała potężny ogień i nadzwyczajnie jasne światło, w których objawił jej się Bóg. Usłyszała wówczas Jego słowa: „Zapisz to, co słyszałaś i widziałaś”. To nowe zadanie, które Bóg przed nią postawił, przeraziło Hildegardę, wydawało się przerastać jej siły i zdolności. Wszak wciąż uważała się za nieuczoną! Chociaż ojciec Volmar zachęcał Hildegardę do pisania, ta nadal przekonana była, iż jest niegodną do pełnienia powierzonych misji i próbo-

³³ GOTTFRIED UND THEODERICH. *Das Leben der heiligen Hildegard von Bingen*. s. 12-13.

³⁴ WESTERMAN. *Verborgene Schrift wird leslich*. s. 22.

³⁵ FLANAGAN. *Hildegarda z Bingen*. s. 206 n. KIETURAKIS, BARTOSZEWSKI. *Wizja Świata*. s. 10.

³⁶ *Tamże*. s. 11.

³⁷ A. GORZANDT. *Mój Święty Patron*. Lublin 2003 s. 302.

³⁸ BORKOWSKA. *Święta radość*. s. 145.

³⁹ FLANAGAN. *Hildegarda z Bingen*. s. 16.

wała stawiać opór woli Bożej. Wówczas pojawił się szczególnie silny atak choroby. Zachęty i namowy ojca Volmara przekonały w końcu Hildegardę i dodały jej odwagi. Zaraz po podjęciu decyzji o pisaniu wróciło zdrowie i nowe siły. Zaczęło powstawać pierwsze dzieło Hildegardy – *Scivias*, pisane przez dziesięć lat, przy dużym wsparciu duchowym ojca Volmara i najbliższej przyjaciółki, siostry Ryszardy von Stade⁴⁰. Oprócz wsparcia duchowego pełnili oboje rolę sekretarzy, gdy Hildegarda, będąc zbyt słabą nie mogła pisać⁴¹. Do dzisiaj zachował się oryginalny rękopis jej dzieła *Scivias* taki, jaki wyszedł spod ręki sekretarza, mnicha Volmara⁴².

Od tego momentu Hildegarda zapisywała lub dyktowała swoje wizje, uzupełniała je rysunkami, które przedstawiały widzenia w obrazowej lub symbolicznej formie⁴³. Nie wiadomo, czy robiła to własnoręcznie, czy też tak szczegółowo opisywała je iluminatorom. Od tego czasu również wyraźnie uwidocznił się związek silnych ataków choroby z oporami Hildegardy albo jej niemożnością wypełnienia woli Bożej.

W latach 1146-1147 Hildegarda nawiązała korespondencję z opatem Bernardem z Clairvaux⁴⁴. Słuchając jego kazań, zachwyciła ją niezwykłą determinacją i odwagą św. Bernarda, który pielgrzymował właśnie po Europie i zachęcał do zorganizowania drugiej krucjaty. W swoim pierwszym liście, który zapoczątkował długą korespondencję, przedstawiła historię swoich wizji, prosząc jednocześnie o radę. Otrzymała zwięzłą odpowiedź, by z pokorą „cieszyła się z posiadanej łaski” oraz z prośbą Bernarda o modlitwę, który sam czuł się grzesznikiem. Dzięki jego staraniom, papież Eugeniusz III wysłał do Disibodenbergu komisję teologów – biskupa Albera z Verdun i opata Aldeberta⁴⁵, aby dowiedzieli się więcej o Hildegardzie i jej dziełach, a przede wszystkim w celu sprawdzenia autentyczności wizji.

⁴⁰ KIETURAKIS, BARTOSZEWSKI. *Wizja Świata*. s. 13.

⁴¹ Por. FÜHRKÖTTER. *Hildegard von Bingen*. s. 15.

⁴² BORKOWSKA. *Święta radość*. s. 146.

⁴³ B. WIECZOREK. *Symboliczny świat Hildegardy z Bingen*. „Przegląd Filozoficzny” 11:2002 nr 3 (43) s. 131-149.

⁴⁴ Por. FELDMANN. *Hildegard von Bingen. Nonne und Gienie*. s. 28.

⁴⁵ Por. R. PÉRON. *Hildegard von Bingen, Ihre Welt, ihr Werken, ihre Visionen*. Freiburg 1996 s. 27.

Komisja powróciła do Trewiru z dużym fragmentem *Scivias*. Na synodzie trwającym od listopada 1147 do lutego 1148 roku, papież „trzymając tekst w dłoniach (...) odczytał go na głos biskupom i kardynałom”. Następnie wysłano list do Hildegardy z poleceniem spisywania i upowszechniania wszystkiego, co w wizjach przekazuje jej Duch Święty⁴⁶.

Rosnąca sława Hildegardy ściągała do Disibodenbergu coraz więcej kobiet, które zapragnęły zostać mniszkami. Warunki bytowe stawały się coraz trudniejsze i myślano o rozbudowie i modyfikacji pomieszczeń mniszek⁴⁷. Jednocześnie, choć sława Hildegardy była korzystna dla klasztoru benedyktynów, jej nauka budziła niepokój w sercu opata Kuno. Zamiast wdrażać mniszki do poczucia niższości, jakie przystoi kobiecie, Hildegarda w swoich wizjach i pouczeniach przedstawiała kobiecość jako dobrą i w stosunku do mężczyzn równoważącą formę człowieczeństwa. Zamiast przygnębiać świadomością grzechu, uczyła mniszki radości płynącej z triumfu Boga⁴⁸.

2. W klasztorze w Rupertsbergu.

Pewnego dnia w 1150 roku Hildegarda nieoczekiwanie obwieściła, że Bóg polecił jej przenieść się z siostrami na wzgórze do Rupertsbergu, miejsca, skąd widać rzeki Nahe i Ren spotykające się w miejscowości Bingen, ok. trzydziestu kilometrów od Disibodenbergu. Plan spotkał się z gwałtownym sprzeciwem mnichów i rodzin mniszek⁴⁹. Mnisi obawiali się zapewne utraty zarówno wnoszonych przez nowicjuszki dóbr, jak i darów składanych przez wiernych przybywających do Hildegardy z prośbą o leczenie czy poradę. Nie dziwi więc, iż opat i mnisi w Disibodenbergu poddawali w wątpliwość to, że nakaz pochodzi od Boga. Skłonni byli raczej uważać, że jest to wola samej Hildegardy albo wręcz „urojenie” ksieni⁵⁰. Rodziny mniszek nie rozumiały natomiast, dlaczego mają one opuścić wygody klasztorne i odejść na odludzie pozbawione udogodnień⁵¹.

⁴⁶ FLANAGAN, *Hildegarda z Bingen*. s. 18.

⁴⁷ *Tamże*. s. 18.

⁴⁸ BORKOWSKA, *Święta radość*. s. 146-147.

⁴⁹ POT, PÉRNAUD, *Hildegard von Bingen*. s. 29.

⁵⁰ POT, DIERS, *Hildegard von Bingen*. s. 41.

⁵¹ FLANAGAN, *Hildegarda z Bingen*. s. 18-19.

Obrazy, jakich Hildegarda użyła, uzasadniając konieczność założenia nowego klasztoru nawiązywały do Księgi Wyjścia ze Starego Testamentu. Widziała siebie w roli Mojżesza, który wyprowadza swój lud z niewoli⁵².

Pamiętamy, że gdy Hildegarda nie mogła wypełnić nakazu Bożego, zawsze popadała w chorobę tak silną, że uniemożliwiała jej wykonywanie obowiązków⁵³. I tym razem stało się tak samo. Opat Kuno widząc cierpienie Hildegardy, rozumiał, że nie jest to zwykła choroba, lecz „kara” za niewypełnienie woli Bożej. Wydał zatem pozwolenie na przeniesienie zakonu mniszek. S. Flanagan, współczesna biografka Hildegardy, zauważa nie bez uszczypliwości, że ksieni oprócz Bożej pomocy, „zadbała również o świeckie poparcie ze strony owdowiałej margrabin Ryszardy ze Stade (...), która interweniowała w jej sprawie u arcybiskupa Moguncji Henryka. Z jego pomocą Hildegarda zakupiła grunty w Rupertsbergu od kanoników katedry mogunckiej oraz hrabiego Bernarda z Hildesheim i jego brata”⁵⁴. Była zatem Hildegarda pierwszą kobietą w średniowieczu, która samodzielnie założyła klasztor żeński⁵⁵.

Około 1150 roku Hildegarda wraz z dwudziestoma mniszkami po całodziennej podróży dotarła do Rupertsbergu. Zamieszkały w prowizorycznych kwaterach, w ubóstwie. Pojawiły się trudności finansowe, ponieważ trzeba było podejmować przybywających pielgrzymów. Jednak Hildegarda z siostrami trwała w oczekiwaniu na pomoc od Boga. Mniszki otrzymały prawo pochówku ludzi świeckich na przyklasztornym cmentarzu. Jeszcze przed śmiercią opata Kunona w 1155 roku, Hildegarda uregulowała sprawy finansowych i duchowych prerogatyw z jego następcą, Helengerem. Warunki porozumienia zapisało w dokumencie wydanym w 1158 roku przez arcybiskupa Moguncji Arnolda⁵⁶.

Decyzja o przeprowadzce mniszek okazała się trafna. Na nowym miejscu zgromadzenie szybko rozkwitło. Nowopowstały klasztor w Rupersbergu, dzięki staraniom Hildegardy, był znakomicie urządzony,

⁵² J. PETRY-MROCZKOWSKA. *Święta Hildegarda na nowo odkrywana*. „W drodze” 25:1997 nr 4 s. 91.

⁵³ Por. FÜHRKÖTTER. *Hildegard von Bingen*. s. 22.

⁵⁴ FLANAGAN. *Hildegarda z Bingen*. s. 19. Por. DIERS. *Hildegard von Bingen*. s. 42.

⁵⁵ *Nadreńska Sybilla*. „Gość Niedzielny” 75:1998 nr 41 s. 37.

⁵⁶ FLANAGAN. *Hildegarda z Bingen*. s. 20.

jasny, wygodny, z doprowadzoną wodą⁵⁷. Składał się z pięćdziesięciu pomieszczeń dla sióstr zakonnych, z dwóch dla kapłanów, siedmiu pomieszczeń dla biednych kobiet i kilku pomieszczeń dla gości oraz pomieszczeń na warsztaty⁵⁸. Znamienne dla prawości Hildegardy było odmówienie przez nią oferowanej pomocy osób o wątpliwej reputacji⁵⁹.

Samowystarczalność zakonu miała uchronić Hildegardę przed zbędnym kontaktem ze światem zewnętrznym, uwikłania w jego sprawy, co powodowało rozproszenie uwagi. Wspólnota, którą zarządzała zapewniała jej oparcie i bezpieczeństwo. Jako administratorka, Hildegarda mogła swobodniej poruszać się poza klasztorem, by wypełniać nakaz Boży głoszenia tego, co otrzymywała podczas wizji. Wspólnota, którą kierowała słynęła ze sztuki iluminatorskiej. Dzieła samej Hildegardy należą do arcydzieł tej szkoły⁶⁰. W klasztorze mieszkało około pięćdziesiąt zakonnic. Wiele zamożnych rodzin pragnęło płacić za możliwość pogrzebienia bliskich zmarłych na klasztornym terenie, więc sytuacja finansowa klasztoru na ogół była dobra.

Sukces zachęcił Hildegardę do założenia drugiego klasztoru w Eibingen, na prawym brzegu Renu, gdzie regularnie przeprowadzała się łodzią⁶¹. Dużo czasu i sił poświęciła na założenie drugiego zgromadzenia. Zdecydowała się prawdopodobnie na ten krok, dlatego że w Rupertspergu zabrakło miejsc dla nowych mniszek. W Eibingen zamieszkało kolejnych trzydzieści mniszek. Dodając sługi, pensjonariuszy, księży wynikałoby, że Hildegarda miała w swojej pieczy ponad sto osób. Miała ścisły kontakt z nowym klasztorom, wizytując go dwa razy w tygodniu. Podaje się, że przeprowadając się łodzią, dokonywała cudów, jak choćby przywrócenie wzroku ślepcowi za pomocą wody z Renu⁶².

Pomimo wielu obowiązków nadal działała twórczo. Pisała pieśni i sekwencje, do których komponowała muzykę. Ta twórczość mogła być spowodowana potrzebami dnia codziennego, ponieważ wspólny

⁵⁷ H. SCHIPPERGES. *Die Welt der Hildegard von Bingen*. Freiburg – Basel – Wien 1998 s. 26-27.

⁵⁸ EDELTRAND, REIFFERLCHEID. *Sankt Hildegard*. s. 126-130.

⁵⁹ POF. H. SCHIPPERGES. *Das Menschenbild Hildegards von Bingen*. Leipzig 1961 s. 11.

⁶⁰ BEER. *Kobiety i doświadczenia mistyczne w Średniowieczu*. s. 28-29.

⁶¹ *Tamże*. s. 38.

⁶² FLANAGAN. *Hildegarda z Bingen*. s. 22.

śpiew umacniał tożsamość mniszek. Pracowała także nad dziełami naukowo-medycznymi, które były rezultatem medycznych usług wykonywanych dla pielgrzymów i gości⁶³. W latach 1151-1158 powstały: *Physica* i *Causae et Curae*⁶⁴.

Inne prace, które budzą zdziwienie i podziw to jej *lingua ignota* (język nieznan) czyli około 1000 obcych słów, pogrupowanych przedmiotowo, które stanowiły odpowiedniki wybranych rzeczowników łacińskich oraz *litterae ignotae* (litery nieznanne), czyli alternatywny alfabet. Niektórzy współcześni autorzy i biografowie Hildegardy omawiając to zagadnienie używają określeń „język wymyślony” przez Hildegardę czy też „stworzony” przez nią. Dalej snują przypuszczenia, że mógł on służyć jako „swoisty szyfr wykorzystywany w gospodarowaniu klasztorem albo intelektualna zabawa na miarę dzisiejszych krzyżówek prasowych”⁶⁵. Dywagacje tego typu należy uznać za brak wiedzy źródłowej, bowiem sama Hildegarda, w swoim *Żywocie*, wyraźnie zaznaczyła, iż język ten został jej objawiony. Co więcej, objawienie to uznała za tak ważne, iż poinformowała o nim papieża. Według wielkiego znawcy tematu E. Gronau’a język ten to prawdopodobnie „pierwotna praforma wszelkich języków, język Nieba”, język aniołów, język, którym posługiwał się Adam w raju⁶⁶. *Lingua ignota* faktycznie wykorzystywany był przez mniszki w życiu klasztornym, jednak upraszczanie tej kwestii, sprowadzanie języka do roli jedynie igraszek słownych, uniemożliwia poszukiwania głębszego sensu objawienia Hildegardy, które ona sama nazywa „widzeniem prawdziwym”.

Jej serdeczną przyjaciółką, powiernicą i sekretarką była wspomniana wcześniej zakonnica Ryszarda von Stade. Wielkie przywiązanie Hildegardy zostało wystawione na próbę, gdy arcybiskup Hartwig zaproponował Ryszardzie funkcję przeorowskiej w innym klasztorze. Ksieni starała się na wszelkie sposoby zatrzymać przyjaciółkę u siebie. Napisała listy do Hartwiga nie szczędząc słów ostrych i nawet obraźliwych porównań, skierowała stosowną prośbę do papieża Eugeniusza, niestety bez oczekiwanego przez Hildegardę skutku. Ryszarda idąc

⁶³ F. JÜRGENSMEIER. *St. Hildegard „Prophetisa teutonica”*. Salzburg 1982 s. 281.

⁶⁴ KIETURAKIS, BARTOSZEWSKI. *Wizja Świata*. s. 204.

⁶⁵ FLANAGAN. *Hildegarda z Bingen*. s. 19-21. KIETURAKIS, BARTOSZEWSKI. *Wizja Świata*. s. 17.

⁶⁶ E. GRONAU. *Hildegard von Bingen 1098-1179. Prophetische Lehrerin der Kirche an der Schwelle und am Ende der Neuzeit*. Stein am Rhein 1999 s. 231-235.

za głosem ambicji przyjęła proponowaną jej funkcję i odeszła z Rupertsbergu. Wkrótce pożałowała swej decyzji, ale choroba nie pozwoliła jej już na powrót⁶⁷. Umarła w roku 1151⁶⁸. Hildegarda otrzymała pismo od Hartwiga, brata Ryszardy, donoszące o nagłej śmierci siostry. Hartwig dodawał, że Ryszarda tęskniła za swoim dawnym klasztorem i chciała odwiedzić Hildegardę, ale śmierć jej w tym przeszkodziła⁶⁹. Utrata bliskiej przyjaciółki była bolesnym doświadczeniem dla Hildegardy. Rozumowanie, że wezwał ją Bóg, bo jej bardziej potrzebował, pomogło Hildegardzie uporać się z bólem i pogodzić z sytuacją⁷⁰. Odczytała ją zatem jako zamysł Boga ukazujący próżność ziemskich więzi. Zaczęła Hildegarda postrzegać śmierć przyjaciółki jako dowód łaski od Boga: „Lecz Bóg bardziej ją umiłował. Nie chciał więc oddać swej ukochanej rywalizującemu oblubieńcowi, to jest światu”⁷¹.

Działalność opatki benedyktyńskiej nie ograniczała się do murów klasztornych, ale rozciągała się na wsie, miasta, klasztory, wiernych i duchowieństwo. Korespondowała z wielkimi ówczesnego świata – z królami, biskupami, książętami, którzy zasięgali rad w sprawach duchowych⁷². W zbiorze zachowano około 300 listów, zarówno jej autorstwa kierowanych do papieża, cesarza Fryderyka Barbarossy, biskupów, jak i pisanych do niej. Są także listy pisane do teologów: Hugona ze Świętego Wiktora, Gerhoha z Reichersbergu, Ruperta z Deutz⁷³.

Gdy w Niemczech doszło do rozdzwieków wśród duchowieństwa wskutek schizmy papieskiej, Hildegarda włączyła się do dyskusji, głęboko zatroskana destabilizacją i bez lęku wypowiadała swoje poglądy, zdobywając opinię liczącego się zwolennika reform społecznych. Uważała, że Kościół powinien być narzędziem odnowy społeczeństwa, a lekarstwem na społeczne problemy jest „bardziej aktywna wiara, wyższe wymagania moralne”⁷⁴.

⁶⁷ BEER, *Kobiety i doświadczenia mistyczne w Średniowieczu*. s. 38-39.

⁶⁸ KIETURAKIS, BARTOSZEWSKI, *Wizja Świata*. s. 204.

⁶⁹ FLANAGAN, *Hildegarda z Bingen*. s. 196.

⁷⁰ BEER, *Kobiety i doświadczenia mistyczne w Średniowieczu*. s. 39.

⁷¹ FLANAGAN, *Hildegarda z Bingen*. s. 196-197.

⁷² B. KUMOR, *Historia Kościoła*. T. 3. Lublin 2001 s. 94.

⁷³ J. MISIUREK, *Wielkie mistyczki Kościoła*. Lublin 1999 s. 1.

⁷⁴ BEER, *Kobiety i doświadczenia mistyczne w Średniowieczu*. s. 31.

W roku 1154 w cesarskim pałacu w Ingelheim Hildegarda spotkała cesarza Fryderyka Barbarossę⁷⁵. Nie zgadzając się z jego polityką całkowitej zależności Kościoła od cesarza i nie uznając popieranego przez cesarza kandydata do tronu papieskiego, Hildegarda napisała do Fryderyka list, w którym ostro potępiła jego stanowisko. Nie tylko oskarżyła go o przedłużanie schizmy, ale też ostrzegła, używając języka apokaliptycznych gróźb, przed karą za popełnione błędy⁷⁶.

Hildegarda odbyła w sumie cztery podróże kaznodziejskie. W roku 1160 dwie – odwiedziła Moguncję, Wertheim, Wurzburg, Kitzingen, Eberach, Bamberg oraz Trewir, Metz i Krauftal⁷⁷. Miała już wówczas 62 lata.

Odwiedzała wspólnoty zakonne w wielu ważnych ośrodkach Europy, prowadząc działalność kaznodziejską odbiegającą od obowiązujących zwyczajów. Wizytując klasztory przemawiała do zakonników lub mniszek zebranych w sali kapitulnej, ale zdarzało się, że stosowała mniej standardowe metody i w Trewirze głosiła kazanie do wiernych zgromadzonych w miejscu publicznym, a przecież w tym okresie publiczne kaznodziejstwo było przywilejem mężczyzn⁷⁸. Wszędzie nawoływała do przemiany życia, przestrzegała przed herezjami, zalecała zreformowanie klasztorów⁷⁹.

W latach 1161-1163 Hildegarda odbyła trzecią podróż kaznodziejską, podczas której odwiedziła Boppard, Andernach, Siegburg, Kolonię i Werden⁸⁰. Przemawiała w kościołach i na placach, nawołując duchowieństwo do odnowy, cesarza do budowania jedności Kościoła, a wszystkich do nawrócenia⁸¹.

W roku 1163 Hildegarda po raz drugi spotkała się w Mainz z cesarzem Fryderykiem Barbarossą. Wystawił on specjalny list oddający klasztor w Rupertsbergu pod bezpośrednią opiekę cesarza⁸². Około 1167 roku Hildegarda zapadła na ciężką chorobę i „niemal przez trzy lata leżała na łożu boleści”⁸³.

⁷⁵ KIETURAKIS, BARTOSZEWSKI. *Wizja Świata*. s. 204.

⁷⁶ Por. FÜHRKÖTTER. *Hildegard von Bingen*. s. 34.

⁷⁷ KIETURAKIS, BARTOSZEWSKI. *Wizja Świata*. s. 204.

⁷⁸ FLANAGAN. *Hildegarda z Bingen*. s. 22.

⁷⁹ PETRY-MROCZKOWSKA. *Święta Hildegarda na nowo odkrywana*. s. 9.

⁸⁰ KIETURAKIS, BARTOSZEWSKI. *Wizja Świata*. s. 204.

⁸¹ BORKOWSKA. *Święta radość*. s. 148-149.

⁸² Por. PERNOD. *Hildegard von Bingen*. s. 123-152. SCHIPPERGES. *Das Menschensbild*. s. 11.

⁸³ FLANAGAN. *Hildegarda z Bingen*. s. 23. Por. FÜHRKÖTTER. *Hildegard von Bingen*. s. 41.

Sybilla Renu doradzała też w sprawach egzorcyzmów, a i sama pomogła kobiecie opętanej przez szatana. Kobieta nazywała się Sigewize. Była młodą szlachcianką z Kolonii. Informacje o tym wydarzeniu, zapisane w księdze *Żywota*, pochodzą z trzech źródeł z relacji samej Hildegardy, z autorskiego komentarza Teodoryka i korespondencji między Hildegardą a mnichami. Według Hildegardy wydarzenie to miało miejsce po napisaniu *Liber divinatorum operum* (*Księgi dzieł Bożych*), gdy ona sama leżała złożona chorobą, czyli był to rok 1169. Usłyszała o chorobie pewnej kobiety z okolic dolnego biegu Renu, którą od lat krewni nosili do różnych miejsc kultu w celu wyleczenia, niestety bez skutku. Hildegarda starała się rozeznaczyć rodzaj choroby i doszła do wniosku, że choroba nie wchodzi dosłownie w ciało człowieka, ale rozwija się, gdy szatan mąci rozum i zmysł moralny. Opętana kobieta głosiła kazania o treści, które popychały wielu ludzi do nieprawości i grzechu. Na prośbę mnichów z Brauweiler, poprzez korespondencję próbowała wyleczyć kobietę. Mniszkom nakazała pamiętać o problemie w zbiorowych i prywatnych modlitwach, a w listach zidentyfikowała demona jako niepokorne zło, ponieważ „nie przepędzi go krzyż Pański, relikwie świętych ani inne przedmioty służące Bogu”⁸⁴. Stwierdziła, że potrzebny jest post, biczowanie, modlitwa, jałmużna i nakaz samego Boga. Następnie przedstawiła rytuał rzeczywistych i symbolicznych zabiegów w odprawieniu egzorcyzmu. Sama będąc chorą, wysłała Volmara, aby osobiście uczestniczył i nadzorował obrządek. W trakcie egzorcyzmu nastąpiło fizyczne osłabienie kobiety uwolnionej przez złego ducha i jej ukorzenie przed ołtarzem świętego Mikołaja. Mnisi zaczęli bić w dzwony i śpiewać *Te Deum*.

Niestety, zły duch powrócił do kobiety i stała się bardziej obłąkana. Po kolejnej próbie egzorcyzmu, sama Sigewize stwierdziła, że może ją wyleczyć „tylko pewna stara niewiasta z górnego biegu Renu”, co wskazywało na Hildegardę⁸⁵. W ósmym roku choroby przywieziono chorą Sigewize do Rupertsbergu. Hildegarda, mniszki i okoliczna społeczność była zaangażowana w tę sprawę przez wiele tygodni. Poszczono, modlono się, rozdawano jałmużnę i stosowano umartwienia ciała. W komentarzu Teodoryk podał, że zły duch, mówiąc ustami kobiety nazwał Hildegardę drwiąco, *Scrupilgarda*, co można przetłumaczyć jako „Zmarszczgarda”, będąc aluzją do pooranej twarzy⁸⁶.

⁸⁴ DIERS. *Hildegard von Bingen*. s. 122-127.

⁸⁵ *Tamże*. s. 125.

⁸⁶ *Tamże*. s. 122-127.

Po tym okresie Sigewize opuściła klasztor. Nadal głosiła kazania, ale tym razem Hildegarda czuwała nad doktrynalną prawomyślnością jej nauk. W Wielki Czwartek, w czasie poświęcenia chrzcielnicy oddechem kapłana, co też jest rodzajem egzorcyzmu, kobieta całkowicie została uwolniona przez szatana. Później Sigewize wstąpiła do zgromadzenia Hildegardy⁸⁷.

W roku 1170 odbyła Hildegarda czwartą podróż kaznodziejską do Maulbronn, Hirsau, Kirchheim i Zwiefalten, a w roku 1173 skończyła pracę nad *Liber divinorum operum*. W tym samym roku umarł jej przyjaciel i sekretarz, kapelan siostr – Volmar⁸⁸. Pojawił się problem znalezienia odpowiedniego następcy, który wypełniałby obowiązki sekretarza i dbał o duchowe i materialne potrzeby mniszek. Na początku Hildegarda korzystała z pomocy Ludwika z klasztoru Świętego Euchariusza w Rewirze, który potem zlecił Teodorykowi funkcję sekretarza i ukończenia *Żywota*, a także z pomocy swojego siostrzeńca Wazelina, który był przełożonym zgromadzenia Świętego Andrzeja w Kolonii.

Hildegarda zwróciła się do Helengera o powołanie następcy Volmara, ale bezskutecznie. Skierowała sprawę do papieża Aleksandra III (1159-1181) i ostatecznie po rocznych pertraktacjach, na przełomie 1174 i 1175 roku z Disibodenbergu przysłano Gotfryda. Zaczął on pisać *Żywoć świętej Hildegardy*, ale śmierć w 1176 roku nie pozwoliła mu zakończyć dzieła⁸⁹. Po jego śmierci sekretarzem Hildegardy został Wibert z Gembloux⁹⁰.

Część swoich podróży Hildegarda mogła odbyć rzeką, jednak wiele odcinków pokonywała łądem, co z pewnością nadwyrężało jej zdrowie. Szczególnie ta ostatnia podróż do Szwabii była trudna, bo łądem pokonała około czterysta kilometrów⁹¹.

W roku 1177 Hildegarda zgodziła się na pochowanie na przyklasztornym cmentarzu ekskomunikowanego rycerza. Władze kościelne zażądały ekshumacji i przeniesienia ciała do niepoświęconej ziemi. Przekonana, że rycerz aktem spowiedzi, przed śmiercią, pojednał się z Bogiem, Hildegarda odmówiła. Na klasztor nałożono interdikt kościelny, zakazując sprawowania liturgii na terenie klasztoru⁹².

⁸⁷ FLANAGAN. *Hildegarda z Bingen*. s. 179-183.

⁸⁸ KIETURAKIS, BARTOSZEWSKI. *Wizja Świata*. s. 205.

⁸⁹ POI. FÜHRKÖTTER. *Hildegard von Bingen*. s. 44.

⁹⁰ POI. PÉRNAUD. *Hildegard von Bingen*. s. 170.

⁹¹ FLANAGAN. *Hildegarda z Bingen*. s. 22.

⁹² KIETURAKIS, BARTOSZEWSKI. *Wizja Świata*. s. 205.

Była to kara wyjątkowo dotkliwa, bo mniszki nie mogły przystępować do komunii, miały zakaz śpiewania. Hildegarda mimo sędziwego wieku, miała wówczas 80 lat, odważnie i z zawziętością broniła swoich racji⁹³.

W obliczu zarzutów i trudności Hildegarda w modlitwie szukała pomocy i rady u Boga, pytając, jak ma postąpić: „Spojrzałam, jak mam w zwyczaju, ku światłości prawdziwej i ujrzałam w duszy mojej otwartymi oczyma, że jeśli podług ich nakazu usunę ciało tego czleka, czyn ten sprowadzi wielkie niebezpieczeństwo na nasz dom, niby wielką ciemność, i spowłaby nas czarna chmura, która zapowiada burzę i grzmoty”. Zamaskowała miejsce pochówku i zastosowała się do warunków interdyktu. Oprócz publicznej niesławy, interdykt uderzał w podstawy życia klasztornego. Gdy Hildegarda uzmysłowiła sobie ten fakt, odczuła „wielkie rozgoryczenie i ogromny smutek”. Odwołała się do przełożonych w Moguncji i poprosiła o przywrócenie pełnych sakramentów jej zgromadzeniu. Otrzymała odpowiedź odmowną i wróciła do domu „zalana łzami”. Potem, szukając wsparcia u Boga, doznała wizji dotyczących charakteru i celu Mszy św., Komunii św., nabożeństw i śpiewania pieśni. Po raz kolejny usłyszała głos, który wypowiadał w celu wzbudzenia bojaźni Bożej słowa: „Kto stworzył Niebo? Bóg. Kto otwiera Niebo dla swoich wiernych? Bóg. Kto jest Mu podobny? Nikt”.

Hildegarda, czyniąc starania w celu zniesienia interdyktu, broniła wysokiego statusu muzyki, a zwłaszcza pieśni. Wyrażała nadzieję, że już samą siłą swych argumentów dowodzących supremacji tej formy sławienia Boga i autorytetem, jaki nadaje im „żywa światłość”, zawstydzi tych, którzy chcieli ograniczyć tę chwałę w jakikolwiek sposób. Stwierdziła, że ten, kto ucisza Kościół sławiący Boga, poniesie karę i będzie pozbawiony towarzystwa aniołów chwalebnych Boga w niebie⁹⁴. Można tego uniknąć, gdy ktoś zdobędzie się na „prawdziwą pokutę i pokorne zadośćuczynienie”. Hildegarda kierowała swoje przestrogi do tych, którzy mają władzę związywania i rozwiązywania, by „nie otwierali tego, co winno być zamknięte, i nie zamykali tego, co winno pozostać otwarte”.

Argumenty dotyczące miejsca muzyki sakralnej w Bożym planie, wykorzystane przez Hildegardę w dążeniu do zniesienia interdyktu, prowadziły do wniosku, że zakaz wykonywania śpiewów, powinien

⁹³ BEER, *Kobiety i doświadczenia mistyczne w Średniowieczu*. s. 39.

⁹⁴ POR. FELDMANN, *Hildegard von Bingen. Nonne und Gienie*. s. 187.

być wydany wyłącznie wtedy, gdy są ku temu niekwestionowane powody. Ostro skrytykowała niesprawiedliwe sądy i uwypukliła odpowiedzialność ciążyącą na barkach tych, którzy mają władzę związywania i rozwiązywania. Do dzisiaj zachował się list do władz diecezji, w którym Hildegarda przestrzegająca zdecydowanie, że zakaz oddawania czci Bogu poprzez śpiew i muzykę, wskazuje na uległość namowom szatana, „który wyrwał człowieka z niebieskiej harmonii i rajskich rozkoszy”. Tak niekonwencjonalne jak na owe czasy, zachowanie Hildegardy, świadczy o jej silnym charakterze⁹⁵.

Wszystkie argumenty Hildegardy nie odniosły oczekiwanego przez nią skutku, pomimo starań nie osiągnęła celu. Wtedy dopiero poszukała pomocy u swoich przyjaciół. Arcybiskup Kolonii Filip udał się do Moguncji ze świadkiem, rycerzem, który twierdził, że otrzymał rozgrzeszenie w tym samym czasie, co człowiek pochowany na cmentarzu klasztoru w Rupertsbergu i z księdzem, który rozgrzeszenia udzielił⁹⁶. W końcu cała sprawa zakończyła się zgodnie z pragnieniem Hildegardy⁹⁷. W 1178 roku po licznych listach i interwencjach Hildegardy, arcybiskup Krystian zdjął interdykt⁹⁸.

Nabyte dzięki regule benedyktyńskiej zdyscyplinowanie pomogło Hildegardzie uzyskać pewność siebie i wewnętrzną moc, które przyczyniły się do jej sukcesów. Dla kobiety tak zdolnej jak Hildegarda, która wtedy nie miała innych możliwości zdobycia wykształcenia, klasztor stał się miejscem szerokich perspektyw⁹⁹.

Całe jej życie świadczy o dobroci i radości, jakie cechowały tę świętą kobietę, ale też o jej żelaznej woli i konsekwencji w dążeniu do celu. Dzięki tym cechom miała posłuch, ludzie szukali u niej rad i pomocy. Nie znała strachu. Pocieszała, opiekowała się, niosła radość. Ostre słowa kierowała do wielkich tego świata, na co dzień nie było w niej srogości. Ze ślubów zakonnych swoich mniszek na pierwszym miejscu stawiała prawa, potem obowiązki. Każda siostra miała prawo do jej opieki i nie tylko one, także każdy słaby, bezradny, dlatego broniła heretyków, kobiet, żywych i umarłych¹⁰⁰.

⁹⁵ PETRY-MROCZKOWSKA. *Święta Hildegarda na nowo odkrywana*. s. 91.

⁹⁶ Por. FÜHRKÖTTER. *Hildegard von Bingen*. s. 46.

⁹⁷ FLANAGAN. *Hildegarda z Bingen*. s. 198-203.

⁹⁸ KIETURAKIS, BARTOSZEWSKI. *Wizja Świata*. s. 206.

⁹⁹ BEER. *Kobiety i doświadczenia mistyczne w Średniowieczu*. s. 29-30.

¹⁰⁰ BORKOWSKA. *Święta radość*. s. 149. Zob. też S. OBIREK. *Święta Hildegarda z Bingen (1098-1179) wspomnienie nie tylko jubileuszowe*. „*Posłaniec Serca Jezusowego*” 127:1998 nr 3.

W dniu, w którym umierała Hildegarda – 17 września 1179 roku, o czwartej nad ranem, w okolicach Bingen, na rozgwieżdzonym niebie pojawił się znak świetlny¹⁰¹. Na ciemnym firmamencie nieba rozblęśły dwie promienne tęcze, krzyżujące się w najwyższym punkcie pod kątem prostym. W miejscu ich przecięcia pojawił się okrąg i wpisany w niego krzyż, który rósł stopniowo, by w końcu sięgnąć ramionami aż po horyzont. Wokół ogromnego krzyża pojawiły się mniejsze okręgi z krzyżami. Mimo wczesnej pory kilka osób zobaczyło to zjawisko, określając je jako cud. Ich okrzyki pełne zdumienia i lęku obudziły mieszkańców Bingen i okolicznych wiosek. Zgromadził się tłum obserwatorów tego dziwnego wydarzenia. Olbrzymi, jaśniejący krzyż długo świecił na ciemnym niebie, a następnie zaczął stopniowo maleć, by wreszcie stać się świetlnym punktem na wschodnim krańcu nieba. Miejsce, nad którym zawisł to klasztor benedyktynek w Rupertsbergu. Właśnie wtedy, około godziny piątej rano umarła przeorysza, Matka Hildegarda¹⁰².

Po śmierci Hildegardy, papież Grzegorz IX rozpoczął postępowanie kanonizacyjne, którego nie zakończono, ale w XIV wieku imię Hildegardy pojawiło się w martyrologii i papież Jan XXII zezwolił na jej publiczny kult. Święto Hildegardy – obchodzone głównie na terenie Niemiec – przypada 17 września, w dzień jej śmierci¹⁰³. Proces kanonizacyjny został otwarty w dniu 27 stycznia 1227 roku na polecenie papieża Grzegorza XI, a w roku 1243 papież Innocenty IV polecił kontynuować proces drogą cudów. Wizje św. Hildegardy zostały zaaprobowane przez papieża Benedykta XIV. W 1916 roku imię Hildegardy zostało wpisane do kalendarza benedyktyńskiego, a w 1940 roku, papież Pius XII zezwolił na obchodzenie w liturgii wspomnienia tej świętej mniszki na terenie diecezji niemieckich. W roku 1921 Adolf Panzer SAC powołał w Limburgu zgromadzenie na prawie diecezjalnym Hildegardisschwestern w celu niesienia pomocy duszpasterskiej. Wspólnota sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus Apostolatu Katolickiego, założona w 1927 roku, włączyła się do zgromadzenia¹⁰⁴.

¹⁰¹ J. STRZELCZYK. *Vitae Sanctae Hildegardis*. „Roczniki Historyczne” 65:1999 s. 245-248.

¹⁰² R. LEJEUNE. *Święci dawni i dzisiejsi*. „Stella Maris” nr 369 s. 30. Por. FELDMANN. *Hildegard von Bingen. Nonne und Gienie*. s. 230.

¹⁰³ PETRY-MROCZKOWSKA. *Święta Hildegarda na nowo odkrywana*. s. 91.

¹⁰⁴ MISIUREK. *Wielkie mistyczki Kościoła*. s. 17.

3. Życie duchowe.

Duchowość chrześcijańska św. Hildegardy, jako benedyktyнки, obdarzonej charyzmatem, wypływała z benedyktyńskiego sposobu życia, opartego na prawdach zawartych w Ewangelii i na regule św. Benedykta. Reguła ta jest odzwierciedleniem Pisma świętego, wyrazem benedyktyńskiego charyzmatu i dostosowaniu życia do zasad Ewangelii¹⁰⁵.

Mistrzynie Hildegardy, Jutta, wspominała, że siostra ta bardzo często spędzała czas na modlitwie wpatrując się nieustannie w tabernakulum, w Jezusa. Przestrzegała przepisów zakonnych i czyniła postępy w pogłębianiu ducha modlitwy oraz życia chrześcijańskiego. Stawała się mistrzynią życia duchowego. Była pełna pokory, umiaru i prostoty. W milczeniu i oszczędności słów ujawniała się czystość serca i niewinność. Siostry porównywały Hildegardę do ozdoby szaty Chrystusowej¹⁰⁶.

Szczęśliwie dla Hildegardy w tym okresie czasu, gdy była zakonnicą, w środowisko benedyktyńskie wchodziła nowa duchowość. W suche paragrafy *Reguły* wprowadzano ideał indywidualnego rozwoju duchowego i wewnętrznego wzrastania. Ten nowy element formacji duchowej, uprawomocniał wizje Hildegardy i czynił jej życie bogatszym i atrakcyjniejszym¹⁰⁷.

a) Doświadczenia duchowe.

Hildegarda swoją wiedzę i mądrość czerpała z „wewnętrznych wizji”, będąc pod wpływem inspiracji i natchnienia Ducha Świętego. Poznała wnętrze i działanie siły życia (*viriditas*)¹⁰⁸ we wszystkich stworzeniach, tajemnice ciała i duszy człowieka, doświadczała Boga i Jego zbawczej ofiary w Jezusie Chrystusie, poznała tajemnice Kościoła w ówczesnych czasach i czasach ostatecznych, poznała niebo i piekło¹⁰⁹. Prawdę wiary o Bogu jednym w Trójcy Osób ukazała w wizjach i w dziele *Explanatio Symboli S. Athanasii*, gdzie zwracała uwagę na fakt,

¹⁰⁵ BENEDYKT Z NURSJI. *Reguła*. Tyniec 1994 s. 20.

¹⁰⁶ GOTTFRIED UND THEODERICH. *Das Leben der heiligen Hildegard von Bingen*. s. 54.

¹⁰⁷ BEER. *Kobiety i doświadczenia mistyczne w Średniowieczu*. s. 30.

¹⁰⁸ *Liber Divinorum Operum*. W: *Patrologia Latina*. col. 812.

¹⁰⁹ E. FABISZAK. *Całościowe uzdrowienie człowieka wg św. Hildegardy z Bingen*. Duesseldorf – Dillenburg 1996. Por. H. SCHIPPERGES. *Menschenkunde und Heilkunst bei Hildegard von Bingen*. Salzburg 1982 s. 301.

że św. Atanazy pisał o jedności bóstwa w trójności Osób, aby każdy, kto chce być zbawiony, trzymał się nieskażonej wiary, a prawdziwa wiara jest taka, że jest jeden Bóg w Trójcy Osób. Hildegarda podkreślała znaczenie pokory, która skłania człowieka do oddawania czci Bogu, łącząc w sobie wszystkie inne cnoty. Bowiem dzięki cnotom Bóg sprawił, że człowiek nie powinien zginąć jak źli aniołowie. Bóg w swej mądrości stworzył człowieka, ożywił go z miłości, a w pokorze i posłuszeństwie nim kieruje, aby był świadomy tego, jak powinien żyć¹¹⁰.

Doświadczenia duchowe Hildegardy wyznaczyły drogę do Boga, na której wskazuje ona pięć kroków. Pierwszy krok to przebudzenie. Kto porzucił wspólnotę życia z Bogiem uległ pokusie zła. Bardziej zaufał sobie niż Bogu. Taki człowiek staje się oziębły i bezbożny. Chcąc wrócić do przyjaźni z Bogiem, musi się przebudzić. Dokonuje się to przez długą i ciężką pracę wewnętrzną nad swoim sumieniem i postępowaniem. Na tej drodze przebudzenia człowiek powinien zapragnąć Boga, powinien wrócić do prawdy, że jest powołany do życia w szczęściu współpracując z Bogiem¹¹¹.

Drugi krok to wołanie do Boga. Odrodzenie człowieka i prowadzenie życia duchowego jest możliwe tylko z pomocą Boga. Trzeba stanąć przed Bogiem w prawdzie, zaprosić Go do swojego życia i wołać o pomoc potrzebną do przemiany egzystencji i wnętrza duszy. Bogu trzeba oddać całą swoją nędzę wraz ze swoimi ułomnościami i deprawacją człowieczeństwa¹¹². Bóg w Jezusie Chrystusie Synu swoim dokonał zbawienia świata i przychodzi do każdego, kto wzywa pomocy (Por. Hbr 5, 7).

Trzeci krok to walka duchowa. Człowiek, który ufa Bogu i szczerze się do Niego zwraca, otrzymuje odpowiedź. Jest nią Boża moc ujawniająca się we współpracy z człowiekiem, który realizuje wolę Boga w swoim życiu¹¹³.

W dziele *Scivias* Hildegarda ukazała ludzkie wady i słabości. Człowiek smakuje słodczy rajskiego owocu, ten smakuje mu bardziej niż cnota. Człowiek nie robi rachunku sumienia, nie żałuje za grzechy. Następstwem tego jest zubożenie, zniechęcenie, słabnie

¹¹⁰ MISIUREK. *Wielkie mistyczki Kościoła*. s. 19-20.

¹¹¹ C. BONN. *Hildegard von Bingen. Lehrmeisterin des geistlichen Lebens. Weg zu Gott*. Rüdesheim am Rhein 1998 s. 32.

¹¹² TENZE. *Die spiritualität Hildegards von Bingen*. Rüdesheim 1997 s. 16-17.

¹¹³ *Tamże*. s. 19.

wiara i pod naporem zła człowiek ugina się, nie może już poradzić sobie sam ze sobą. Przeżywa duchowe ciemności, w jego wnętrzu rozpoczyna się walka duchowa. W tym momencie człowiek powinien przyzywać pomocy Bożej. Bóg zawsze czeka na upadłego człowieka i chce udzielić mu pomocy, by pokonać zło. Człowiek, który zaczyna tęsknić za dobrem i Bogiem, musi podjąć konkretny wysiłek w walce ze złem. Musi wziąć swój krzyż cierpienia duchowego i naśladować Chrystusa, bo tylko przy pomocy Zbawiciela i Jego łaski może pokonać zło i podnieść się z upadku. Swój ból i cierpienie musi zanurzyć w bólu i krwi Zbawiciela¹¹⁴.

Czwarty krok to nawrócenie. Człowiek, który całym sercem, szczerze pragnie Boga i Jego przyjaźni, dokonuje radykalnej zmiany w swoim życiu i naprawy grzesznej egzystencji. Postanawia czynić dobro, odcina się od zła. W etapie nawrócenia, skrucha staje się najważniejszym czynnikiem ratowania człowieka¹¹⁵. Człowiek tęskni za kochającym Bogiem, pragnie dokonać przemiany serca i postępowania, chce wrócić do wspólnoty życia z Bogiem, podobnie jak to uczynił marnotrawny syn wracając do ojca (Por. Łk 15, 11-32).

Piąty krok to dobre dzieła Boga. Oto Bóg wychodzi z inicjatywą i proponuje człowiekowi współpracę. Człowiek przyjmuje tę propozycję i rozpoczyna współpracę z Bożą łaską. Nawrócony człowiek wyciąga ręce i błaga Boga w ufnej modlitwie o dary potrzebne do wypełniania Jego woli. Prosi także o umocnienie wiary. Bóg wysłuchuje modlitwy i Duch Święty uzdalnia człowieka do stosownego wykorzystania łask. Bóg-Miłość obdarza człowieka darem miłości i przebaczenia, pobudza człowieka do obdarzania innych miłością, a tam, gdzie się kocha, jest dobro. Następuje spotkanie Boga z człowiekiem w drugim człowieku¹¹⁶.

Człowiek współdziałający z Bogiem jest odporny na zło i kusiciela. Moc od Boga i wysiłek woli człowieka są obroną przeciwko złu. W ranach Chrystusa jest uzdrowienie każdego człowieka, dlatego trzeba przyjść pod krzyż Chrystusa, uczestniczyć w misteriach zbawienia, aby razem z Bogiem dokonywać dobrych dzieł. Kto autentycznie należy do Boga, jest gotowy oddać życie za drugiego człowieka. Jego duch jest pełen pokoju, cierpliwości, miłości, radości, opanowania (Por. Ga 5, 22).

¹¹⁴ *Scivias*. s. 334-339, 147-153.

¹¹⁵ BONN. *Die spiritualität Hildegards von Bingen*. s. 21.

¹¹⁶ *Tamże*. s. 23-25.

Wszystkie wydarzenia związane z pełnioną przez Hildegardę funkcją zarządcy, przeoryszy, miały dla niej bardzo istotne znaczenie, ale najważniejsze w jej życiu były doświadczenia duchowe, wewnętrzna sfera rozświetlana niezwykłymi wizjami¹¹⁷.

b) *Wizje.*

Hildegarda doznawała prywatnych objawień, które charakteryzowały się głębią i dużą ilością ukrytych znaczeń. Pod wpływem tych wizji powstały najważniejsze i największe trzy dzieła, które napisała pod koniec życia: *Scivias (Droga do poznania, od sci vias lucis)*, *Liber Vitae meritorum (Księga o zasługach życia)*, *Liber divinorum operum* albo *De operatione Dei (O stworzeniach Bożych)*¹¹⁸.

Przedstawienie myśli wizjonerki z Bingen nie jest sprawą łatwą, gdyż rozważania jej tworzą zespół różnych treści, który może być rozpatrywany na kilku płaszczyznach. Najważniejszym aspektem jest płaszczyzna teologiczna, która stanowiła dla Hildegardy nienaruszalną podstawę rozumienia świata i człowieka. Prawdy wiary chrześcijańskiej stanowiły szkielet rozważań i główny punkt odniesienia dla Hildegardy. Szczególnym przejawem tego podejścia jest dominujący wpływ Pisma świętego, a głównie księgi *Genesis*, prorocत्व Starego Testamentu, Psalmów oraz Apokalipsy św. Jana¹¹⁹. W tym też wymiarze sytuują się różnego rodzaju racjonalne czy filozoficzne analizy dokonywane przez Hildegardę w oparciu o dostępną jej wiedzę czy pisma myślicieli chrześcijańskich i starożytnych, które były jej znane. Obok tego wymiaru, który skupia głównie zespół świadomie przyjętych i wyznawanych prawd wiary chrześcijańskiej połączony z analizami rozumowymi, odnaleźć można u Hildegardy niezwykle istotną warstwę symboliki należącej po części do sfery archaicznej świadomości religijnej. Wymiar ten wyraża ściśle powiązanie całego życia ludzkiego ze sferą sakralną (swoiste rozumienie czasu i przestrzeni oparte na poczuciu jedności człowieka ze światem i ze swoim archetypem). Trzecią płaszczyznę, która umożliwia analizę myśli Hildegardy, stanowi sfera treści psychicznych i nieświadomych, która wyraża się przede wszystkim w wizjach mających formę kolistą, często koncentryczną (mandala). Poprzez ich analizę pod względem

¹¹⁷ BEER. *Kobiety i doświadczenia mistyczne w Średniowieczu*. s. 40.

¹¹⁸ M. CZEKAŃSKI. *Św. Hildegarda z Bingen. Przyrodolecznictwo*. Kraków 2003 s. 6.

¹¹⁹ A. BAÜMER-SCHLEINKOFER. *Hildegard von Bingen in der Tradition biblischer-Prophetie*. Würzburg 2001 s. 63.

użytych form, kształtów czy kolorów i odniesienie do pewnych fundamentalnych elementów występujących w każdym takim psychicznym obrazie, można dotrzeć do sposobu, w jaki Hildegarda rozumiała całkowitość wewnętrznego i zewnętrznego doświadczenia świata przez siebie albo też jak postrzegała swój zasadniczy punkt odniesienia¹²⁰.

Wizje Hildegardy Nadreńskiej Sybilli, zwanej też Germańską Prorokinią, wywarły w średniowieczu ogromny wpływ na jej współczesnych¹²¹. Spisane zostały po łacinie, dziś prawie w całości przetłumaczono na język niemiecki. Treści zawarte w wizjach wybiegają daleko w przód tak przed ówczesną wiedzę naukową i medyczną, jak i przed wiedzę nam współczesną¹²². O wizjach i ich autentyczności mówi się nie tylko w teologii, ale także w psychologii, ponieważ tym terminem określa się także przeżycia psychiczne, gdzie osoby, bądź przedmioty niedostępne realistycznemu doświadczeniu ludzkiemu mogą być przedmiotem nadnaturalnej percepcji zmysłowej. Teologia uznaje za możliwe wizje tego rodzaju, ponieważ wszechmoc Boga zawsze może o sobie dać świadectwo, jak też o tych rzeczywistościach, które przekraczają granice doświadczenia ludzkiego na sposób naturalny. W przypadku Bożego działania, które prowadzi do wizji, chodzi głównie o oddziaływanie łaski na duchowe centrum osoby, czyli duszę, czego następstwem będzie promieniowanie i wpływ na zmysłowe władze percepcyjne człowieka, współokreślane psychicznym typem wizjonera i jego środowiska. Istnieje potrzeba dowiedzenia działań nadprzyrodzonych, podobnie jak w przypadku objawień prywatnych, że istotnie pochodzą od Boga. Tu teologia w kwestii faktyczności wizji nadprzyrodzonych odwołuje się do psychologii, która powinna być otwarta na „teologię egzystencji w łasce”. Odnośnie do autentyczności wizji św. Hildegardy, należy uznać je za autentyczne, biorąc pod uwagę fakt, że uzyskały aprobatę ze strony papieża Benedykta XIV, autora słynnego dzieła *De servorum Dei beatificatione et beatorum canonisatione* (I-IV, Bologna 1734-1738)¹²³.

¹²⁰ W. BART. *Mistyczne wizje Hildegardy z Bingen*. „Magazyn Ekumeniczny Semper Reformanda” (2003). W: www.magazyn.kosciol.pl/content/article/20031114130451203.htm

¹²¹ N. BUDZYŃSKA. *Wizjonerka*. „Przewodnik Katolicki” 92:2002 nr 46. Por. też H. SCHIPPERGES. *Prophetissa Teutonica: Hildegard von Bingen-die Prophetin vom Rhein*. Würzburg 2001 s. 49.

¹²² FABISZAK. *Całościowe uzdrowienie człowieka*. s. 7.

¹²³ MISIUREK. *Wielkie mistyczki Kościoła*. s. 20-21.

Niezwykle znamienny jest również symbolizm Hildegardy, przez który wyrażała ona najbardziej wewnętrzne powiązanie wszystkich rzeczy między sobą i ze Stwórcą. Kluczem do zrozumienia myśli Hildegardy jest twierdzenie, iż wszystkie rzeczy ziemskie i materialne przez swój symboliczny charakter mają udział w rzeczach duchowych i są realnie z nimi złączone. Dla Hildegardy wszelkie zjawiska czy cechy rzeczy mają głębszy, religijny sens, naznaczone są świętością Stwórcy¹²⁴.

Hildegarda od trzeciego roku życia doświadczała wizji w dzień i w nocy, w stanie czuwania, to znaczy bez popadania w ekstazę. Czowała, jak spływała na nią światłość, którą nazywała cieniem Światła Żywego¹²⁵. Jak sama mówiła: „Owe wizje oglądałam nie we śnie, nie tracąc zmysłów, ale nie postrzegałam ich cielesnymi oczami i uszami. Nie otrzymywałam ich w miejscach ukrytych, ale zgodnie z wolą Bożą oglądałam je jawnie, widząc wzrokiem i słysząc słuchem wewnętrznego człowieka, będąc przytomna i o zdrowych zmysłach”¹²⁶.

Przeżycia te były dla Hildegardy czymś naturalnym, częścią jej życia. Mając piętnaście lat zdała sobie sprawę z tego, że inni ludzie nie widzą tego, co ona. Od tej chwili milczała na temat swoich przeżyć mistycznych, zwierając się jedynie najbliższemu osobom – swojej mentorce, Jucie oraz wieloletniemu przyjacielowi, Volmarowi¹²⁷. Podczas iluminacji Hildegarda kontynuowała wykonywane prace, przez co ludzie, którzy byli w pobliżu, nie domyślali się, że dzieje się z nią coś niezwykłego. Dzięki temu, Hildegarda mogła swoje wizje utrzymywać w tajemnicy przez długi czas¹²⁸.

Hildegarda dokładnie zapamiętywała każdą wizję, czas trwania, przesłanie Boga. Podkreślała, że wszystko natychmiast stawało się dla niej zrozumiałe¹²⁹.

¹²⁴ BART. *Mistyczne wizje Hildegardy z Bingen*. Por. też V. RANFF. *Haben Hildegards Visionen Quellen?* Würzburg 2001 s. 105-121.

¹²⁵ K. HOFFMANOWA. *Święte niewiasty*. Lipsk 1845 s. 68. S. HILDEGARDIS. *Abbatissae opera omnia*. Parisis 1882 s. 383-386 (*Patrologia Latina*. T. 197. Ed. J. P. Migne).

¹²⁶ B. MATUSIAK. *Opowieść o Hildegardzie z Bingen. Mów i pisz, co widzisz i słyszysz*. „List” 20:2003 nr 11 s. 3.

¹²⁷ R. SCHILLER. *Ziola z apteki św. Hildegardy*. Warszawa 2003 s. 5. Por. BEER. *Kobiety i doświadczenia mistyczne w Średniowieczu*. s. 24. FLANAGAN. *Hildegarda z Bingen*. s. 16.

¹²⁸ BORKOWSKA. *Święta radość*. s. 145-146.

¹²⁹ *Tamże*. s. 146.

O swoich wizjach pisała: „Zgodnie z upodobaniem Boga dusza moja bądź to wzbija się niewysoko w niebo i przebywa na rozmaitych obszarach przestworzy, bądź też przechadza się pośród przeróżnych ludów, mimo iż zamieszkują krainy odległe i okolice nieznane (...) Rzeczy tych nie słyszą uszy moje, nie doświadczają ich uczucia moje ani też pięć moich zmysłów (...) Postrzega je tylko dusza moja, a oczy pozostają otwarte, gdyż nigdy nie doznaję omdlenia w chwili ekstazy. Dla mnie światłość ta jest cieniem Światła Żywego. Jak słońce, księżyc i gwiazdy odbijają się w wodzie, tak samo pisma, rozmowy, cnoty i inne dzieła człowieka jaśnieją dla mnie w tym świetle. Długo zachowuję pamięć o tym, co widziałam lub, czego dowiedziałam się podczas mojej wizji. Podobnie też pamiętam, jak długo ona trwała; jednocześnie widzę, słyszę i rozumiem, momentalnie też zapamiętuje to wszystko”¹³⁰.

Wizje Hildegardy miały charakter syntetyzujący, czy mówiąc inaczej – holistyczny. Świadczy o tym analogia, jaką dostrzegała pomiędzy odzwierciedlaniem się boskich prawd, a zjawiskiem odbicia na tafli wody. Uporządkowane stworzenie, reprezentowane przez słońce, księżyc i gwiazdy, jest wiernym obrazem Stwórcy, czyli poszczególne elementy stworzenia mogą być wykorzystywane do złych celów, ale nie są złe z natury. Dlatego, materialne zjawisko odbicia może być adekwatnym odwzorowaniem duchowego procesu iluminacji, którego doznawała Hildegarda. Inną cechą doznań Hildegardy była natychmiastowa generalizacja oglądanego obrazu. Nie podkreślała znaczenia wizji dla niej samej, ale na pierwsze miejsce wysuwała stwierdzenie, że jej dusza „rozpościera się wśród wielu ludów w dalekich krajach”, czyli prawdy jej objawione, miały posłużyć oświeceniu wszystkich dusz, do jakich zdoła dotrzeć. Dlatego przywiązywała duże znaczenie w swoim życiu do kaznodziejstwa, korespondencji oraz odbywanych podróży. Relacjonuje swe wizje z precyzją i spokojem, powściągliwość ma podkreślać wagę przedstawianych treści. Hildegarda nie popadała w euforię, ale przedstawiała siebie jako wiarygodnego świadka-pośłańca¹³¹.

Rok 1141 okazał się w życiu Hildegardy punktem zwrotnym. Gdy miała czterdzieści dwa lata i siedem miesięcy miała widzenie, które pozwoliło jej wnikać w najgłębszy sens religijnych tekstów. Była to

¹³⁰ *Tamże*. s. 145-146.

¹³¹ BEER. *Kobiety i doświadczenia mistyczne w Średniowieczu*. s. 43-44.

oślepiająca jasność z nieba, która oblała cały umysł, roznieciła ogień w sercu i piersi, ogrzewając ciepłem i wtedy nagle pojęła znaczenie ksiąg, a więc psalterza, Ewangelii i innych ksiąg Starego i Nowego Testamentu¹³². To wówczas usłyszała głos Boży, który jej nakazał ogłaszać i zapisywać to wszystko, co Bóg pragnie przez nią przekazać. Od tego czasu zaczęła prezentować swoje wizje¹³³.

Trzykrotnie usłyszała słowa: „Och, krucha istoto, prochu z prochu, zepsucie z zepsucia, mów i spisuj wszystko, co widzisz i słyszysz”. Jak pamiętamy, Hildegarda przeżywała rozterki, bojąc się, że nie podoła takiemu zadaniu. Nastąpił atak choroby. Odczytała ją jako przejaw Bożego niezadowolenia. Zwierzyła się Volmarowi, który skłonił ją do spisywania wizji. Choroba natychmiast ustąpiła. „Podniósłszy się z choroby, z nową siłą spłodziłam dzieło (*Scivias*) w dziesięć lat”¹³⁴.

Wydarzenie to było konsekracją Hildegardy na proroka. Pod wpływem Bożego nakazu miała wyjść z ukrycia i przekazać szerokiemu ogółowi wszystko to, czego doświadczała w swoich wizjach¹³⁵.

Światło, które spływało na Hildegardę – „o wiele jaśniejsze niż chmura unosząca słońce – nazywa cieniem żywego światła”, w którym odbijają się, podobnie jak w lustrze „Pismo święte, cnoty i niektóre uczynki ludzkie”, natomiast słowa, które słyszała „nie są jak słowa wychodzące z ust ludzkich, lecz świecą jak płomień, jak chmury pędzące w przestworzach”. Hildegarda przyznawała, że nie była w stanie pojąć formy tego światła, jednak czasami, udawało jej się dostrzec w cieniu ową *lux vivens*, „żywe światło” i wtedy czuła, że znikają wszystkie troski, zmartwienia, że zmęczenie i ból ustępują, a jej dusza doznaje orzeźwienia¹³⁶.

Pod względem treści wizje można podzielić na kilka odrębnych kategorii. Najprostsza to światłość czy jasność, której często towarzyszył głos. Takie było jej pierwsze przeżycie wizjonerskie, gdy była dzieckiem – zobaczyła światłość tak wielką, że dusza jej zadrżała, natomiast wizja, która zapoczątkowała księgę *Scivias*, przedstawiona była, jako „wielka wspaniałość, w której głos z Nieba przemawiał do mnie”. Choć Hildegarda często używała słowa *vidi* (ujrzałam), to w wielu przypadkach głos stawał się głównym elementem wizji.

¹³² FLANAGAN. *Hildegarda z Bingen*. s. 17.

¹³³ GOTTFRIED UND THEODERICH. *Das Leben der heiligen Hildegard von Bingen*. s. 140.

¹³⁴ FLANAGAN. *Hildegarda z Bingen*. s. 17.

¹³⁵ FABISZAK. *Całościowe uzdrowienie człowieka*. s. 5.

¹³⁶ BEER. *Kobiety i doświadczenia mistyczne w Średniowieczu*. s. 43.

Wizje opisane w dziełach teologicznych były bardziej skomplikowane, chociaż zaczynały się takimi prostymi widzeniami światłości. Ukazywały się w nich kolorowe, złożone elementy: mieszkańcy nieba, ludzie, dziwne zwierzęta, budowle, góry, wizerunki kosmosu i Boga. Niektóre wizje były statyczne, jak namalowany obraz, inne to dynamiczne spektakle, wypełnione mową i ruchem. Hildegarda utożsamiała sam akt widzenia (*lisio*) z obecną w nim światłością lub ze swoją duszą. O światłości mówiła Hildegarda, że jest nieograniczona i bezmierna. Raz pochodzi z zewnątrz, z nieba, niczym głos, kiedy indziej rozbrzmiewa jakby w jej wnętrzu, w „duszy”.

Światłość objawiała się w dwóch formach. Pierwszą nazwała *umbra viventis luminis*, czyli „cień żywej światłości”, którego, jak twierdziła, „duszy mej nigdy jej nie braknie”. W skomplikowanych wizjach w tej światłości odbijają się różne elementy, tak jak gwiazdy w tafli wody. Światłość jest jak lustro wody czy wręcz zwierciadło.

Mówiła też o światłości, którą nazywała *lux vivens* – „żywa światłość”, która tkwi w światłości nazywanej „cieniem żywej światłości”. „Żywą światłość” dostrzegała Hildegarda przelotnie, ale gdy to się zdarzało, przepelniała ją niewypowiedziana radość. Ponieważ światłość była źródłem wiedzy, Hildegarda stwierdzała, że udziela odpowiedzi „z blasku żywej światłości”. Hildegarda w swych wizjach była oddzielona od treści widzeń, które były jak obraz wyświetlany na ekranie przed jej oczyma, nie stanowiła ona ich części i nie zajmowała tej samej fizycznej przestrzeni. W opisach często stosowała określenia „jak gdyby, niby”. Była obserwatorką i zachowywała dystans do oglądanych scen, postaci, które występowały w wizjach¹³⁷.

Wizje Hildegardy były niezwykle barwne, przepelnione metaforami i symboliką archetypiczną, opisującymi świat stworzony przez Boga, gdzie Duch Boży spotyka się z duszą człowieka¹³⁸. Słowa i obrazy przekazywały istotę tajemnicy Bożej, której doświadczała Hildegarda, a wypływały one z głębi jestestwa¹³⁹. Widzenia odznaczały się silną obrazowością. Każde miało charakter wizualny. Było nasycone szczegółami, które Hildegarda najpierw opisywała, potem dodawała alegoryczny komentarz. Końcowy zapis to ilustracje, które

¹³⁷ FLANAGAN, *Hildegarda z Bingen*. s. 207-210.

¹³⁸ Zob. J. GODLEWICZ-ADAMIEC, *Forma i znaczenie ilustracji w dziełach mistycznych Hildegardy z Bingen*. „Studia Niemcoznawcze” 2001 t. 22.

¹³⁹ KIETURAKIS, BARTOSZEWSKI, *Wizja Świata*. s. 24.

sporządzała własnoręcznie lub były robione na jej zamówienie. Uzupełniały one relację słowną i służyły również jako przedmiot kontemplacji¹⁴⁰.

Chociaż nadal mówiła o sobie *paupercula feminea forma* (ubożuchna niewiasta), nabrała mocy i przekonania, że przekazuje słowa Boga, przez to jej rola w procesie zbawiania świata jest oczywista. Mając ogromną pewność siebie i nieustępliwość, nie chodziło jej nigdy o siebie, pisząc hymny, księgi, traktaty teologiczno-mistyczne, pragnęła zawsze dzielić się z innymi i pomagać w ich duchowym rozwoju¹⁴¹.

Hildegarda, przewyciężyła brak zaufania we własne siły, odkrywając nowy wzorzec – starotestamentową Mądrość, wyposażoną w moc prorokowania. Wybrała ten wzorzec, bo imponowała jej postać, która oznajmiała: „Pan mnie stworzył, swe arcydzieło, jako początek, jako początek swej mocy od dawna, od wieków jestem stworzona” (Prz 8, 22). Utożsamiając się z Mądrością, widziała sposób zostania pomocnikiem Boga i wypełniania Jego woli. W taki sam sposób traktowała Hildegarda jeszcze jedną postać biblijną, a jest to św. Jan Ewangelista, który także otrzymał polecenie: „Napisz więc to, co widziałeś, i to, co jest, i to, co potem musi się stać” (Ap 1, 19). Jej dzieła są przeniknięte obrazowaniem apokaliptycznym¹⁴².

Wizjonerstwo Hildegardy zostało uznane przez najwyższy autorytet. Otóż na synodzie w Trewirze, trwającym od 30 listopada 1147 do 13 lutego 1148 roku, papież Eugeniusz III potwierdził dar wizjonerski Hildegardy i osobiście odczytał zebranych kardynałom, biskupom i teologom fragmenty ze *Scivias*¹⁴³.

Sama Hildegarda upatrywała źródła swoich rozległych pasji w otrzymany przez Boga wizjach¹⁴⁴. W jej wizjach świat i człowiek dążą stopniowo, poprzez ewolucję, do doskonałości. W pismach Hildegardy padło stwierdzenie, że miłość stworzyła świat i miłość go uzdrowi. Głosiła, że poprzez posiadanie ciała mamy cały świat w nas, ponieważ w ciele znajdują się wszystkie składniki, z których on jest zbudowany. Podkreślała pełną jedność świata. Uważała, że proporcje ciała człowieka odpowiadają budowie kosmosu i strukturze przyrody, a także wyrażają okresy boskiego dzieła zbawienia¹⁴⁵.

¹⁴⁰ BEER. *Kobiety i doświadczenia mistyczne w Średniowieczu*. s. 45.

¹⁴¹ *Tamże*. s. 41.

¹⁴² POR. DIERS. *Hildegard von Bingen*. s. 70.

¹⁴³ POR. FELDMANN. *Hildegard von Bingen. Nonne und Gienie*. s. 29.

¹⁴⁴ MATUSIAK. *Opowieść o Hildegardzie z Bingen. Mów i pisz, co widzisz i słyszysz*. s. 34.

¹⁴⁵ POR. SCHIPPERGES. *Prophetissa-Teutonica: Hildegard*. s. 60.

LEBEN UND TÄTIGKEIT DER HL. HILDEGARD VON BINGEN
(1098-1179)

Z u s a m m e n f a s s u n g

Hildegard von Bingen wurde 1098 in Bermersheim bei Alzey geboren. Mit acht Jahren kam sie ins Benediktiner-Kloster auf Disibodenberg. Im Alter von 47 Jahren gründete sie auf dem Rupertsberg in Bingen ihr eigenes Kloster, das sie als Äbtissin leitete, später baute sie Tochterkloster Eibingen bei Rüdesheim. Von 43 Jahren erlebte sie ihren ersten Visionsauftrag: „Schreibe alles auf, was du siehst und hörst, tue die Wunder Gottes kund“. Zusammen mit ihrem persönlichen Sekretär beschäftigte sich Hildegard 32 Jahre lang mit ihren Visionsschriften, die durch Papst Eugen III anerkannt worden sind als „Gabe der Schau“. Auf visionäre Weise vereinte sie Theologie, Ethik, Medizin, Musik und Kunst zu einem ganzheitlichen Verständnis von Mensch, Schöpfung und Kosmos. Hildegard wurde im ganzen damaligen Abendland als Mystikerin bekannt. Viele Menschen erbaten sie um ihren Rat, auch die Bischöfe und Päpste, Kaiser und Könige. In ihrer Sorge um das Reich Gottes verließ sie von 1158 bis 1171 ihre Klosterzelle und unternahm vier ausgedehnte Missionsreisen. Hildegard starb am 17. September 1179. Bei ihrem Tod erstrahlte ein helles Lichtkreuz am Himmel – ein Zeugnis dafür, dass sie das „Lebendige Licht“ schauen durfte.